

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Kislika.

Czwartek, dnia 9 lutego 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37. Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz. Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnośnieniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop. Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Wycieczki w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Polski A. ZELWEROWICZA, (Cegielniana 63).

Od czwartku, dnia 9-go b. m. szereg gościnnych występów **Wandy Siemaszkowej**

„Niech żyje życie“, „W sieci“, „Hedda Gabler“ i „Głupia Panna“.

Ceny zwyczajne.

Ceny zwyczajne.

Teatr popularny.

Jutro wiecz.

Kaśka Karjałyda

Teatr Polski A. Zelwerowicza. (Cegielniana № 63.)

Jutro wiecz.

„Dzień Zaduszny“

KALENDARZYK.

Czwartek, d. 9 lutego 1911 r.
Dziś: Romana.
Jutro: Scholastyki P.

szukajmy rezultatów.

Dr. Miklaszewski, z lekarską precyzją i niezmierną przejrzystością w „Myśli Niep.“, omawiający najżywniejsze sprawy życia — poruszył niemniej dotychczas kwestję w pierwszej tegorocznej książce dzie styczeńowej.

Należy wprost ubolewać, że nasze pisma postępowe prowincjonalne silą nie na rzadko udatną oryginalność, a w dziwnie niepojętej zarozumiałości nie umieszczają obszernych streszczeń z podobnych operatów.

Tym razem wybitny współpracownik „Myśli Niep.“ podniósł kwestję przeżytku średniowiecznego, tak bardzo rozpowszechnionego w krajach zaciężnych, a mianowicie zwrócił uwagę na rozwielenie w Polsce, na wielką skalę odpusty.

Autor dotknął przeważnie stron lepszych odpustów t. j. szkół, sprawowanych przez nie ze względu na choroby zaraźliwe i zbyt małe, a właściwie żadne korzyści dla interesowanych tak zw. cudownych uzdrowień.

Otóż zarówno jedne jak i drugie powodzenia, rozumiały dla czytelników M. N., którzy nie urządzają przecież wiatobliwych pielgrzymek, o ile nie będą rozpowszechnione, to nie dadzą żadnych wyników pomyślnych.

A któż winien je rozpowszechniać, jeśli nie postępowe pisma prowincjonalne?

„Myśli Niep.“ tylko rzadko dostanie się do rąk uprawiających państwo.

gdy tymczasem dzienniki postępowe prowincjonalne, czytane chętnie przez robotników fabrycznych, tą drogą przenikają i do szerokich warstw ludu.

Lecz o ile ten lud, ze swoim — Wola Boska — zdradza dużo fatalizmu, pozostanie obojętnym na wskazania higieniczne, a wobec wpływu przemożnego plebanji, z niedowiarstwem przyjmie naukowe tłumaczenia cudownych uzdrowień, to przecież czuły na wydzieranie krwawicy, w tym właśnie punkcie swej czułej struny winien być uświadomionym.

Wypadki częstochowskie przeniknęły do najodleglejszych zakątków Polski, wywołując zdumienie, zgrozę i podejrzenia zwrócone w stronę sutanny.

Sprawa częstochowska potrwa zapewne dość długo przed kratkami sądownymi, drażniąc zdeptane uczucia religijne.

Z tego należy skorzystać dla dobra ludu, operując na jego najczulszej strunie, t. j. na owej krwawicy w postaci miedziaków wyłudanych, na przeróżne ofiary.

Jeżeli bowiem w tak cudownym miejscu jak Częstochowa, pod skrzydłem opieką i powagą najcudowniejszego obrazu w Polsce — działy się zbrodnie i roztrwonienia wielkich sum, pochodzących z krwawicy ludu, to co się dzieje z pieniędzmi zbieranymi podczas odpustów w miejscach cudownych — gdzie powaga, opieka i cudowność obrazu jest znacznie mniejsza.

O kontrolę użytkowania pieniędzy zbieranych na takich odpustach zbyt trudno — wiadomo tylko ludowi, iż po obfitych libacjach na plebanji — proboszczowie w bardzo dobrych humorach z nabitemi kabzami rozjeżdżają się, ociekając nowej strzyży baranów na najbliższym odpuscie.

Więc należy przy każdej sposobności przypominać temu ludowi, iż pielgrzymki na odpusty — to jego podwójna

strata, bo zmarnowanie czasu i napychanie i tak już bardzo pełnych kieszeni księży.

To też, zdaniem mojem, każde pismo postępowe, znając dobrze terminy odpustów w swoim mieście i okolicy — winno w krótkiej notatce przypomnieć:

„Dnia... w takiej to miejscowości przypada odpust, z nieodłącznym zbieraniem ofiar od pątników. Przypominamy, jak sobie poczynali z takimi ofiarami w Częstochowie Macoch i jego współnicy — niechże więc ludzie rozumniejsi nie oddają na marną rozpustę, ciężko zapracowanego grosza“.

T. Ch.

Kuropatkin o obronie granicy zachodniej.

Z powodu sensacyjnego oświadczenia francuskiego ministra wojny gen. Le Bonnat, że Rosja pozostawia swą granicę zachodnią bez obrony i wysyła swe pułki z nad granicy niemieckiej w głąb państwa, redakcja „Russkiego Słowa“ wysłała specjalnego korespondenta do gen. Kuropatkina, mieszkającego obecnie w swych dobrach Szeszarino w gubernii pskowskiej.

Były wódz armji mandżurskiej odmówił odpowiedzi na pytanie, co lepiej jest mieć na granicy — kilka mniejszych ufortyfikowanych punktów, czy też jedną lub dwie silne fortece, natomiast oświadczył, że wobec ogromnej granicy rosyjskiej na Zachodzie, jedna lub dwie fortece są niewystarczające i nie są w stanie obronić granicy.

Na pytanie korespondenta, jakie znaczenie ma wycofanie wojska z nad granicy zachodniej, gen. Kuropatkin, zastrzegając się, że traktuje sprawę tylko

z punktu naukowego, dał następującą odpowiedź:

„Przed laty 30-tu sieć kolejowa, prowadząca do granicy zachodniej, była tak mało rozwinięta w porównaniu z siecią kolejową w państwach ościennych, że do czasu rozwoju tej sieci zachodziła konieczność rozmieszczenia nad granicą znacznej ilości wojska.

Było to niedogodne pod względem wojskowym, gdyż w razie wojny mobilizacja wojska odbywała się w znanych przeciwnikowi okęgach“.

Niezależnie od tych względów, — dodał gen. Kuropatkin, — są jeszcze inne. Utrzymanie wojska kosztuje bardzo drogo, to też pożądanem jest, aby te ofiary, które ludność ponosi na utrzymanie armji, były jej zwracane w tej lub innej formie.

Przy rozkwaterowaniu masy wojska w gubernjach polskich, okazuje się, że pieniądze, ściągnięte z rdzennej ludności rosyjskiej, dostają się w ręce ludności polskiej w formie należności przypadającej za prowiant, różne produkty i towary, które nabywa wojsko.

Jest to zdaniem gen. Kuropatkina, wielka strata dla ludności rosyjskiej. Wycofanie wojska z nad granicy zachodniej i przeniesienie go do gubernji wewnętrznych ma zatem nie tylko wojskowe, ale i ekonomiczne znaczenie.

W dalszej rozmowie gen. Kuropatkin raz jeszcze zapewnił korespondenta, że najważniejszym względem, pozwalającym na wycofanie części wojska z nad granicy zachodniej jest ogromny wzrost sieci kolejowej w ciągu ostatnich lat 30-u, pozwalający na szybką mobilizację armji w razie potrzeby.



Sklepy — oraz mieszkanie

na 4 piętrze z windą — do wynajęcia od 1-go lipca 1911 r., w domu przy ul. Andrzeja № 3.

Blizsze wiadomości w biurze Drugiego Łódzkiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, ul. Mikołajewska № 31. 392—3—1

Wiadomości ogólne.

○ **Rosyjska Izba Eksportowa**, założona niedawno w Petersburgu, mieści się w gmachu ministerjum skarbu, przy ul. Dworcowej nr. 8.

Zadaniem Izby jest pośrednictwo przy wywozie produktów i wyrobów rosyjskich za granicę i obejmuje ona sferę przemysłowo-handlową firm i prywatnej inicjatywy.

Coraz to niebezpieczniejsza dla Rosji konkurencja z importem (przywozem) cudzoziemskim, skłoniła wreszcie mężów dbałych o dobro kraju ojczystego, do wzniesienia fundamentów pod budowę przyszłej pomyślności ekonomicznej w Rosji.

Ułatwianie firmom i osobom prywatnym eksportu (wywozu) produktów i wyrobów rosyjskich należy do najpierwszych celów Izby, która będzie organizowała eksport na zasadach racjonalnych publikując nowe wnioski o potrzebach wywozu rosyjskiego.

Niezależnie od tego zadania głównego, Izba otrzymała prawo urzędowania prelekcji odczytów i zjazdów, zbierania danych statystycznych o sprawach wywozu, wydawania książek, broszur, biuletynów i ceduł, zakładania niezbędnych, handlowo-przemysłowych muzeów, oraz inicjowania wystaw zarówno w Rosji, jak zagranicą.

Izba będzie uczestniczyła w pokrewnych asocjacjach międzynarodowych przez własnych przedstawicieli, tudzież na kongresach, na których przewidziane będą rozprawy, dotyczące eksportu rosyjskiego.

Na początek otwarte będą następująca sekcja Izby Eksportowej: 1) zbożowa 2) leśna i 3) przemysłowo-fabryczna i 4) sekcja produktów łatwo ulegających zepsuciu (mięso, masło, jaja, drób i ryby).

○ **Przyjazd Brianda do Rosji**. Krążą pogłoski, że francuzki prezes ministrów Briand i minister spraw zagranicznych Pichon przybyć mają wkrótce do Rosji.

Jak komunikuje „Riecz“ wizyta ta nastąpi jeszcze przed wyjazdem ministra spraw zagranicznych Sazonowa do Paryża.

○ **Kara za strajki**. Na ostatnim posiedzeniu komisji sądowej dumskiej, uznany został za pożądany projekt prawodawczy październikowców, w sprawie zniesienia kar za strajki.

Wśród Marjawitów.

We wczorajszym „Słowie“ czytamy: Oddawna już oblegały pogłoski o rozkładzie, dającym się zauważyć wśród wyznawców marjawityzmu, o bardzo ostrych zatargach między ich kierownikami, wreszcie o skargach wnoszonych do „mateczki“ Kozłowskiej przeciw „generałowi marjawitów, Kowalskiemu.

Wrzenie głucho, ale coraz bardziej wzrastające wybuchło wreszcie na zewnątrz.

Okazało się, że od dłuższego już czasu jeden z duchownych marjawickich o. Szczepan Zebrowski, mający znaczny wpływ wśród wyznawców sekty w Warszawie, wystąpił przeciw generałowi Kowalskiemu, a uczynił to w porozumieniu z niejaką Marią Cygler, rywalką Kozłowskiej, utrzymującą kaplicę marjawicką przy ul. Mokokłowskiej.

Zebrowskiego internowano w domu przy ulicy Szarej. To zwiększyło jeszcze wrzenie wśród licznych zwolenników Zebrowskiego i Cyglerowej. Wystąpiła ze skargą deputacja do Płocka nic tam nie wskórała, ale zmusiła generała Kowalskiego do złożenia wyjaśnień wyznawcom sekty.

Zapowiedziano je na dzień wczorajszy w kaplicy przy ulicy Karolkowej. Wczoraj wieczorem zebrali się tam tłumy. Do kaplicy wpuszczono jedynie znanych osobistości 2 duchownym, ustawionym przy wejściu. Gdy kaplica zappełniła się zbitą masą, przed ołtarzem stanął generał Kowalski. Na uboczu stanął Zebrowski.

Kowalski odczytał skargę złożoną przez deputację marjawicką w Płocku. W skardze tej, zredagowanej chaotycznie, prócz obwinień o więzienie i głodzenie o. Zebrowskiego, oraz o obelgi nań rzucane przez niektórych duchownych, znajduje się ustęp, że duchowieństwo marjawickie — zdaniem skarżących — prze-

stało być w stanie łaski, w stanie zaś łaski Bożej jest Maria Cygler, a za jej pośrednictwem i o. Szczepan Zebrowski.

Maria Cygler głosi, że duchowni spowiadać się powinni z grzechów publicznie, czego duchowieństwo prawowierne nie czyni.

Po odczytaniu skargi, wywiązała się dyskusja bezładna, krzykliwa, pomiędzy gen. Kowalskim a o. Zebrowskim, w której chwilami uczestniczył tłum stojący widocznie po stronie ostatniego. Z dyskusji stało się widocznym, że cały majątek nieruchomy marjawicki zapisany jest na nazwisko o. Zebrowskiego, i że ten stan rzeczy gen. Kowalski chce zmienić, czemu o. Zebrowski się sprzeciwia. Zapytany wręcz przez generała, czy się odłącza od marjawitów, o. Zebrowski, jak podaje sprawozdawca „Gońca“, odpowiedział przecząco.

Dalszy ciąg dyskusji toczył się około zarzutów, stawianych Marii Cygler, że pozostawała w stosunkach z Zebrowskim, że nosiła hostję na pierśsiach itp.

Jeden z gorliwych zwolenników Zebrowskiego, podobno urzędnik cyrkulacyjny, gromkim głosem oświadcza, że takie same zarzuty stawiano Kozłowskiej. Wywołuje to wrzawę straszną, którą zwiększa jeszcze następujący fragment dyskusji:

— Czy o. Szczepan uznaje Marię Franciszkę za błogosławioną? — pyta generał.

— To do rzeczy nie należy — odpowiada o. Zebrowski.

Iście piekny hałas, wywołany tą odpowiedzią, o. Kowalski stara się zagłuszyć zarządzeniem „adoracji“. Niwiele to pomogło. Tłum wtargnął przed ołtarz, przerwał nabożeństwo.

Dalszym scenom burzliwym, wśród pisku, płaczu i krzyku duszącego się tłumy, położyła kres policja, która zmusiła zebranych do opuszczenia kaplicy.

Około północy przewodnicy duchowni sekty odjechali dorożkami i tłum zaczął się rozchodzić, komentując gorączkowo zajścia, które prawdopodobnie poważniejsze mieć będą następstwa.

ZE STRON DALSZYCH.

△ **Pogróżka gen. Tołmaczewa**. Gen. Tołmaczew polecił rektorowi uniwersytetu odeskiego zapowiedzieć „lewym“, profesorom, że jeżeli nie wznowią w odpowiednim czasie wykładów, natychmiast zostaną wysłani z Odesy i pow. Odeskiego.

△ **Głodówka aresztowanych studentów**. Poseł odeski Nikolskij otrzymał z Odesy telegram donoszący, że studenci aresztowani w 18 grudnia, na balu studenckim zastrukcje rozpoczęli głodówkę.

△ **Wolna miłość wójtów syryjan**. Wśród syryjan, zamieszkałych nad Pieczorą, panują jeszcze w wielu wsiach pierwotne stosunki pomiędzy kobietami, a mężczyznami.

Wolna miłość zyskała tam szerokie prawo obywatelstwa.

Jeden z badaczy tych okolic twierdzi, że przejeżdżając kiedyś przez te strony zauważył następujący charakterystyczny obrazek:

Z otwartych gwałtownie drzwi domu wybiega nagle jakaś kobieta, a za nią spieszy mężczyzna, chwytając ją i ciągnąc z powrotem do izby.

Na zapytanie dlaczego człowiek bije kobietę, mieszkaniac tejsze wsi wyjaśnili, że nie jest to wcale bójka.

Zabiera sobie kobietę—oto wszystko. Dziś bierze jedną, jutro drugą, robią wszyscy od dawien dawna brzmiało w dalszym ciągu wyjaśnienie.

Ta sama swoboda panuje w małżeńskim.

Pożyje ze sobą jakaś para przez czas pewien, a potem mężczyzna bierze inną kobietę, a kobieta innego mężczyznę mieszkają w jednej izbie, podzielili się dobytkiem.

Charakterystyczne są też poglądy narzeczoną.

Im więcej ma dziewczyna dzieci na prawych, tem wyżej stoi w oczach matki dzieje i tem pewniej może mieć nadzieję, że który z tubylców weźmie do siebie na współzycie.

△ **Straszną śmierć skazańca**. Gorbaczewo, oczekujący więzienia jekaterynosławskim wyroku śmierci, na który skazany został przez sąd wojenny, podpalił branie swoje, oblawszy je uprzednio naftą.

△ **Małoletnia zbrodnia**. W Petersburgu 16 letnia służąca zabiła kamieniem swą chlebodawczynię, staroświecką, pragnąc ją obrabować. Pomiędzy zbrodnia nie znalazła. Początkowo zmyśliła ona historję o dwóch nieznanym młodzieńcach, którzy mieli zakneblować jej usta i zamordować staruszkę, następnie jednak przyznała się do wszystkiego, z uśmiechem opowiadając o szczegółach zbrodni.

△ **Pogoń za milionami**. Rząd młodoturcki, poszukując ukryte przez Abdula-Hamida rozmaitych bankach miliony, przegubił wszystkie papiery b. sultana.

SILVIO ZAMBALDI.

Lala i Lila.

(Z włoskiego).

(Dokończenie):

Niebawem jednak Lila znudziła się zabawą i wolała usiąść, udając patrzącą gawiedź, wskutek czego przerwał się pogrzeb.

Dlaczegoż to jednak nikt dotąd nie przychodzi? Lala wskoczyła na krzesło i otworzyła okiennice—dzień był już jasny. Otworzyły drzwi do sąsiedniej garderoby—tam było ciemno.

Wziąwszy się więc za rączki, stąpając na palcach, weszły do pokoju i ujrzały człowieka leżącego w poprzek na łóżku z ramionami rozrzuconymi.

Trochę się przeraziły i już miały krzyknąć ze strachu, kiedy w owym człowieku poznały własnego ojca. Zdumione, jęły mu się przypatrywać w milczeniu, bo nie spodziewały się nigdy ujrzyć tatusia w garderobie, na składanym łóżku, nie zajmowanym nigdy przez nikogo.

Może i tata umarł także?—zauważyła nagle Lila.

Schyliły się i zajrzały mu w przymknię-

te powieki. Poczem instynktownie obie rzuciły się na kolana z rączkami założonemi, jak przy mamie i rozpoczęły swoje modlitwy.

Tatusz zaś po śnie kamiennym, który zaciężył na jego przemęczonym mózgu, przebudził się, ujrzał swoje obie córeczki w dziwnej postawie i przycisnął obie główki jasną i ciemną do piersi, okrywając je pocałunkami.

— Moje małe, córeczki moje—mówił.

Lali i Lili za ciasno było w tych uściskach; Lila nawet poczyniła już płakać, lecz jakoś wyrwały się z tych więzów.

— Tatusiu—zapytała Lila—dzisiaj nam przyniosą piękne, czarne sukienki i białe, śliczne kapelusze, czy tak?

— Tak, kochanie.

— I pójdziemy szukać mamusię?

— Pójdziemy...

Tu łkanie stłumiło głos biedakowi, a tymczasem Lila, zupełnie już szczęśliwa, skakała, klaszcząc rączki:

— O jakże mi w tem będzie ładnie, jak mi w tem będzie ładnie!...

Ale Lala poczuła na swych włosach spadające jedna po drugiej lzy papy, tak jak one spadały przedtem na włosy mamy, i rzekła z ogromną powagą, poruszając główką:

— Tatusiu, jaka ona niemądra, prawda? Nic jeszcze nie rozumie.

MAREK TWAIN.

Obawa przed piorunem

Humoreska.

— Tak! mój panie—mówił pan William—obawa przed piorunem jest jedną z największych chorób, jakie człowieka nawiedza. Chorują na nią najwięcej kobiety, czasem małe psy, a często i mężczyźni. Jest to choroba ciekawa, a pozbyć się jej trudno. Kobieta, której się przywidzi djabeł, albo mistrz traci spokój, gdy zaś huknie, piorun traci wprost przytomność.

Jak to już panu mówiłem, obudziłem się właśnie w chwili, gdy przytłumiony, bojaźliwy głos: „Mertimer! Mortimer!“ doszedł mojego uchu. A skoro tylko trochę zebrałem myśli pomacałem po ciemku i zapytałem: Czy jesteś Ewangelino? Co się stało? Gdzie jesteś?

— Zamknij alkowę. Powinieneś się wzdździć tak twardo spać podczas takiej burzy.

— Jakże się kto może wstydzić, gdy się śpi, nie może się wstydzić.

— Mortimer!

— Na Boga! co się stało drogaj!

— Czemu nie chcesz powiedzieć, że jesteś w łóżku?

— Ale jestem, naturalnie, że jestem.

— Wylaż natychmiast! Inaczej musiałbym sądzić, że ani mnie, ani dzieć nie kochasz.

W tych dniach, w jakiejś szkatułce przyniesionej z Ildiż-Kiosku do ministerium spraw wewnętrznych, znaleziono przypadkowo pokwitowanie banku Kredytu Liońskiego, z którego dowiedziano się, że w banku tym b. sułtan złożył 1,250,000 franków.

Jest to prawdziwie miła niespodzianka dla pustego skarbu Turcji.

Δ Telefon Rzym — Berlin. Pomiędzy Niemcami a Włochami zawarta została umowa w sprawie wspólnego przeprowadzenia linii telefonicznej pomiędzy Berlinem a Rzymem.

Linja ta przejść musi przez terytorjum Szwajcarii na co ta zgodziła się już pod warunkiem, aby zbudowane były jeszcze dwie linje: Medjolan — Bazylea i Medjolan—Zurych; Włochy zgodziły się na ten warunek.

Prócz tego Niemcy i Włochy zobowiązały się wypłacać corocznie Szwajcarii po 45 tysięcy franków oraz przyznały jej prawo przerywania komunikacji telefonicznej, jeśli okaże się to niezbędne.

Δ Aresztowanie anarchisty. Na stacji pogranicznej Certere we Francji aresztowano podróżnego, który się podał za Jakóba Lebowa. Rysopis tego zgodza się zupełnie z rysopisem poszukiwanego gorliwie przez policję londyńską anarchisty, znanego pod przezwiskiem „Piotra Malarza”. Rzekomy Lebow jechał z Londynu w towarzystwie dwóch innych rosjan.

Δ Klęski żywiołowe. Z Barcelony donoszą, że coraz więcej ofiar pochłaniają burze przy katalońskim brzegu. Szczątki, wyrzucane przez wzburzone fale, świadczą, że rozbiło się mnóstwo barek i łodzi rybackich. Niesienie ratunku statkom, walczącym z burzą, jest niemożliwe.

Okrety holownicze nie mogą wypłynąć z portu, gdyż same skazywałyby się na zagładę. Morze wyrzuca setki trupów.

Ludność pogrążona w żałobie, nabożeństwa za zmarłych odprawiają się we wszystkich kościołach.

Δ Oryginalny radny. W mieście Le iuy, wybrany został radnym miejskim sprzedawca piwa i zbieracz ostryżków cygar, Ludwik Rosne.

Program wyborczy Rosne'a zawiera następujące punkty: obniżenie ceny wina proletarjackiego do 20 cent. za litr, dodanie porcji mięsa do zupy grochowej w tanich kuchniach, utworzenie przyuliku noclegowego dla zapóźnionych i zataczających się małżonków, ustawienie „Piano-u” w miejskiej izbie, przeznaczonych dla zmarłych.

Jest on również zwolennikiem jak największego skrócenia czasu pracy

między godzinami spożycia posiłków. Zarząd miejski chce obalić jego wybór, Rosne jednak upiera się, że wybór był zupełnie prawidłowy.

Z LITWY I RUSI.

× **Odmowa.** Ministerjum oświaty nie zgodziło się na założenie seminarjum nanczyielskiego w miasteczku Worwie, w gub. kowieńskiej.

× **Z przemysłu.** Po trzymiesięcznej przerwie w fabryce mechanicznej i odlewni żelaza A. Wiczorka w Białymstoku, zapowiedziano wznowienie pracy w niektórych oddziałach.

Na razie pracować będzie 100 robotników. Reszta, z dawnej liczby 500, rozpięchła się do Petersburga, Odessy, Taganrogu i nawet do Ameryki.

× **Napad na szpital.** Pisma wileńskie donoszą o zuchwałym napadzie na szpital żydowski w tem mieście.

Przed kilku dniami do szpitala tego przyszło trzech mężczyzn z prośbą o wpuszczenie ich do sali nr. 1, w której jakoby miał być ich krewny. W sali leżał tylko b. naczelnik wileńskiej policji tajnej Afadjin, obecnie sparaliżowany. Obejrząwszy salę, przybysze oddalili się, co wywołało podejrzenie ze strony administracji szpitalnej, która rozciągnęła nad tą salą baczną dozór.

Dnia 1-go b. m. do szpitala wtargnęło kilkunastu mężczyzn, którzy zaczęli bić dozorców, chcąc się dostać do sali nr. 1. Dozorcy bronili się, tymczasem nadszedł pomocnik komisarza II-go cyrkułu Kutyłowski, na którego widok napastnicy rozbiegli się.

Natychmiast dokonano szeregu aresztowań. Uwięziono około 10 osób, w tej liczbie niejakiego Oguza, którego w tych dniach wypuszczono z więzienia. Sledztwo stwierdziło, że Oguz dostał się do więzienia, dzięki Afadjinowi, i odsiedziawszy karę, postanowił się zemścić i, w tym celu dobrawszy sobie towarzyszy, zorganizował napad na szpital.

Żywy teleton.

„Luty” w przysłowiu ludowych.

Czasem luty ostro kuty, czasem (w) same pluty.

Czasem luty się zlituje, że człek ni-by wiosnę czuje; ale czasem tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma.

Drugiego lutego niedźwiedz buda rozwala albo ją naprawia.

Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa, długo trwa zima, to jest niewątpliwa.

Gdy mróz w lutym ostro trzyma, tedy jest niedługo zima.

Jeśli ci jeszcze nie dokuczył luty, to pal dobrze w kominie i mniej kożuch suty.

Kiedy luty, obuj buty. Kiedy luty puści, to marzec wypieczę.

Kiedy luty schodzi, człek po wodzie brodzi (chodzi).

Luty czasem się zlituje, że się i wół z kolei już napije.

Luty napije się wół luty.

Luty pokazuje swoje gluty.

Luty w lód okuty.

Luty wygania czasem kowalów z hut.

Spyta się luty: masz-li buty?

W lutym gdy zagrzmie od wschodniego boku, burze i wiatry walne są w tym roku

Wiadomości krajowe.

+ **Aresztowanie redaktorów.** W poniedziałek w nocy policja dokonała rewizji w mieszkaniu adwokata Patka w Warszawie, gdzie odbywało się prywatne zebranie. Aresztowano kilku redaktorów gazet polskich oraz wybitnych publicystów.

+ **Po rosyjsku.** „Warsz. Słowo” pisze: „Naczelnik wydziału wojskowego magistratu w Warszawie, p. Wilczyński, wprowadził język rosyjski do rozmów osobistych z podwładnymi urzędnikami”.

+ **Echa wybuchu na stacji Chełm.** Dalsze szczegóły o wybuchu na stacji Chełm są następujące: Strażnik Szewczuk zabity został wyrzutem z rewolwerów w chwili, gdy usiłował aresztować pewną podejrzaną osobę.

Uciekając przed pogonią, napastnicy opuścili bombę, od której jedna osoba została zabita, a trzy ranione.

Przypuszczają, że planowany był zamach na artelszczyka, rozwijającego pleniarze.

Pociąg trwa w dalszym ciągu.

+ **Naiwny Magnat.** W wagonie pociągu, idącego z Aleksandrowa do Warszawy trzej pasażerowie grali w bardzo niewinną grę „tysiąc”.

Grali dla zabawy, tanio, po 5 kop. Jadący w tym samym wagonie Joel Magnat z Włocławka, który znał dobrze „tysiąc”, przelicyzył się do gry. Grano spokojnie, bez zryka, uczciwie. W Pru-

szkowie trzej gracze wysiedli z wagonu i zniknęli.

Wraz z nimi zniknął z kieszeni Magnata złoty zegarek z dewizką, gotówka 600 rubli i weksle.

Naiwny Magnat nie przypuszczał, że szulerzy kolejni mogą grać uczciwie tylko dla tego, aby łatwowiernego amatora gry — okraść.

Z linii Łódź-Aleksandrow.

(Koresp. własna).

Z chwilą wprowadzenia nowego rozkładu pociągów na linii Łódź-Aleksandrow opóźnienia są na porządku dziennym.

Po godzinie i dłużej czekać potrzeba na przybycie pociągu z Aleksandrowa. Przyczyny szukać należy w psuciu się raz wagonu motorowego drugi raz dodatkowego i konduktorzy z drogi zmuszeni są telefonicznie zawiadomić zarządzającego remizą, aby przysłał wagon pomocniczy z rzemieślnikami dla chwilowego zreparowania wagonu. Zaczodzi więc potrzeba albo gruntownej reparacji lub sprowadzenia nowych wagonów. Linja ta daje duże zyski.

Dlatego, do pociągu wychodzącego o 7 rano z Aleksandrowa nie bywa przyłączany wagon dodatkowy? w tej porze mnóstwo dzieci uczęszczających do szkół w Łodzi zajmuje wszystkie siedzące i stojące miejsca — na przystankach wciąż przybywają pasażerowie, a zmrożone dzieci cisną się na platformie.

Dlatego niema wagonu dodatkowego w pociągu wychodzącym z Łodzi o godz. 8 min. 25 wieczorem? tym pociągiem pp. kupcy tłumnie wracają do Aleksandrowa i jeden na drugim siedzą.

Dla czego pp. konduktorzy nie wołują głośno przystanków? pasażerowie, zamiast wysiąść na Bałutach, jadą dalej, ażeby wysiąść w pustym polu przy przejeździe dr. żel. kaliskiej. Konduktorzy z pierwszego wagonu dają sygnał do odjazdu maszyniście, bez uwagi na to, że w dodatkowym wagonie znajduje się pasażer, pragnący opuścić tramwaj.

Przez przyspieszoną stosownie do nowego rozkładu jazdę — wyrabia się więcej kursów, na tem korzystają posiadacze akcji, lecz publiczność składająca swoje pieniądze na powiększenie dywidendy, ma prawo wymagać dobrej obsługi i punktualnej komunikacji, więc zamiast dwóch pociągów należałoby wypuszczać cztery — również wagony do-

— Ależ najgroźsza!..

— Nie mów nic! Wiesz chyba bardzo dobrze o tem, że niema niebezpieczniejszego miejsca w czasie burzy, jak łóżko. A ty leżysz, rzucasz dobrowolnie życie na pastwę tylko dlatego, że...

— Ależ uspokój się, Ewangelino! Nie leżę już w łóżku! Już...

Mowę tę przerwała nagle błyskawica, po której dał się słyszeć krzyk pani Williams, a potem uderzenie pioruna.

— Tak, oto skutki! Ach! Mortimerze, jak możesz być takim bezbożnikiem i w takiej chwili przysięgać.

— Nie przysięgam! A to w każdym razie nie jest skutek. Gdybym i słówka nie wypowiedział, byłoby się to samo stało. Ty wiesz dobrze, Ewangelino, a bynajmniej powinnaś wiedzieć, że gdy atmosfera przeładowana jest elektrycznością...

— Tak, tak! objaśnij teraz! objaśnij! Nie pojmuję tego, jak ty o tem możesz mówić, skoro wiesz, że na domu niema konduktora, a twoja żona i twoje dzieci zdane są na łaskę losu. Czy ty chcesz robić, świecić zapalną w takim czasie? Czyś oszalał?

Cóż u licha, kobieto, ma jedno z drugim? Ciężko tu, jak w duszy grzesznika i...

— Zgaś! Zgaś natychmiast! Chcesz nas wszystkich poświęcić? Wiesz chyba dobrze, że nie tak piorunu nie przyciąga, jak światło! (Pszt! Tsz! Bum, bum, bum!) Słyszysz? Widzisz coś zrobili?

— Nie, wcale tego nie widzę, com zrobił. Zapalną może piorun przyciągnąć, o tem wiem, że nie może go snowodować! To prze-

cież szalona różnica. Bo jeżeli ten piorun kierował się do mojej zapalicy, to wybrał ją chyba umyślnie z milionów innych. Dlaczegoż u djaska miał wybrać właśnie moją?

— Wstydz się Mortimerze! Wszyscy stojmy prawie w obliczu śmierci, a ty wygadujesz takie mowy.

(Bum, br, bum! bum! bum!)

— Ach! Boże! Boże! Czuję, że gdzieś koło nas uderzył! Chyba nie dożyjemy do rana! A byłoby dobrze, gdybyś się zastanowił nad tem, że to właśnie twoja mowa... Mortimerze!

— Co znówu?

— Twój głos tak jakoś brzmi dziwnie. Czy jesteś teraz przy kominku?

— Tak!

— Idźże stamtąd zaraz! Widocznie chcesz nas wszystkich zgubić. Czy nie wiesz o tem, że piorun najchętniej wpada przez komin? Gdzieżes teraz?

— Przy oknie.

— Ależ na Boga? Czyś rozum stracił? Idźże stamtąd natychmiast! Nawet dzieci wiedzą o tem, że podczas burzy niebezpiecznie stać przy oknie. O Boże! Wiem, że już nie ujrzę światła dziennego. Mortimerze!

— Co?

— Co to za szmer?

— Ja jestem tego sprawcą.

— Cóż ty robisz?

— Szukam ubrania. Już je mam!.. Wdzię-wam!..

— Rzućże je czempredzej. Nie chce mi się wierzyć, byś je chciał w takiej porze wdziewać. Chyba wiesz, że wszystkie powagi naukowe zgodnie twierdzą, że wemną najłat-

wiej przyciąga piorun. Ach Boże! Pocóż znówu otwierasz drzwi?

— Bóg z tobą kobieto! Czy to tak źle?

— To nie źle, to śmierć! Każdy, kto choć trochę zastanawiał się nad tem—wie, że przeciąg jest jakby zaproszeniem dla pioruna. Zamknąłś je tylko do połowy, zamknijże całkiem i śpiesz się, bo zginiemy. Doprawdy to krzyż pański być w takiej chwili z szalańcem pod jednym dachem. Mortimer, co ty robisz?

— Nic. Idę do umywalni. Jest tu duszno i gorąco. Chcę sobie obmyć twarz i ręce.

— Ty już straciłś resztę przymu. Pięćdziesiąt razy przedziej trafia piorun w wodę niż w inny jaki płyn. Ach! jestem pewna, iż nic nas już nie uratuje. Zdaje mi się, że... Cóż się stało, Mortimerze?

— To obraz... Traciłś go i upadł.

— A więc stoisz przy ścianie. Czegóż podobnego jeszcze nie słyszałam. Czy nie wiesz o tem, że niema lepszego przewodnika dla piorunu nad mur. Idźże stamtąd! Nie rozumieć doprawdy, jak możesz być tak bezbożnym i oddawać całą rodzinę na pastwę niebezpieczeństwa. Mortimerze! czyś ułożył tak pieczybę, jak ci mówiłam!

— Niet! Zspomniałem!

— Zapomniałem! To cię może zycie kosztować. Jeżeli się ułożysz na pierzynie w środku pokoju możesz być uratowany. Chodźże prędko do mnie, nim popełnisz nową głupstwo.

— Próbowałem już to zrobić, ale tam mało miejsca. Dla nas obojga nie wystarczy możemy się udusić.

(Dok. nast.)

datkowe obsługiwane być winny przez oddzielnego konduktora — jak na tramwajach miejskich.

Wiele osób zamiast do zgierskiego wsiada do aleksandrowskiego pociągu i poznaje swoją pomyłkę około Zubardzia. Letnią porą była zawieszona tabliczka na wagonie wskazująca kierunek, lecz tę wygodną wskazówkę do orjentowania się Zarząd zniósł nie wiadomo dla czego?

Mało jest służby niższej na przystanku w Łodzi, a czynności spinania, szepiania wagonów i przekładania rolki spełniają chłopcy 10 — 13 lat, którzy zamiast uczyć się w szkole, pełnią najniepotrzebniej funkcje niższej służby.

KRONIKA.

= Z prasy. Tygodnik „Przewodnik rolniczo-przemysłowy” z dniem 1-ym b. m. na mocy aktu zawartego w kancelarii rejenta Sleszyńskiego w Warszawie, nabył na wyłączną własność p. Tadeusz Matuszewski. Kierownictwo pisma objął p. Michał Pacożyński, dotychczasowy współpracownik „Przewodnika”.

Redakcja i administracja mieści się obecnie przy ulicy Żorawiej nr. 15, telefonu nr. 156-30.

Nadesłano do naszej redakcji nr. 5 „Ziemi” ilustrowanego tygodnika, poświęconego krajoznawstwu.

Treść numeru składa się z prac: K. Kulwiecia: „Ze skarbowi naszej przyrody”; T.: „Dwory, zamki i pałace”; A. Chętnika: „Rybołówstwo na Narwi”; W. F.: „Dokoła Pienin” i wiele innych.

MIJSCOWA.

= (r) Widmo dżumy. W obawie, że straszną epidemią dżumy zawleczona być może do nas z Cesarstwa, magistrat Łódzki zdecydował podjąć odpowiednie środki ochronne.

Dla zapoznania ze środkami walki z dżumą utworzono w Petersburgu specjalne kursy bakteriologiczne. Kursy takie utworzone będą również w Moskwie, Kazaniu i Kijowie.

Z Łodzi wyjeżdża na kursy do Kiotowa dr. Bartoszewicz, dyrektor laboratorium miejskiego.

= (r) Odmowa. Gubernator piotrkowski nie uwzględnił starania tow. „Linax Hacholim” w Łodzi co do podniesienia o 10 kop. opłaty za porady w ambulatorium towarzystwa.

= (r) Lampy elektryczne w Łodzi zapłonęły znów wczoraj na ulicy Piotrkowskiej i Dzielnej, oświetlając nasze przystawki czyste bruki i irotuary.

Było to oświetlenie „próbne”, bardzo być jednak może, że gdy nowe lampy łukowe palic się będą codziennie odnośnie władze dbać zaczną więcej o porządek na ulicach.

Zniknie bowiem wówczas pociecha, że gdy mrok zapadnie nikt nieporządku nie spostrzeże.

= (r) Tynkowanie domów. Petersburski komitet budowlany orzekł niedawno, że tynkowania nowo-wznoszonych domów mieszkalnych można dokonywać dopiero po upływie roku, po nakryciu dachem.

Postanowienie to dotyczy Cesarstwa, w Królestwie zaś, a więc i w Łodzi, według ścisłego zastosowania art. 1 postanowien b. Rady Zarządzającej Królestwa Polskiego, z dnia 4 kwietnia 1837 roku, których dotychczas w drodze ustawodawczej nie zmieniono, jeżeli domy były pokryte dachem roku poprzedniego, można je tynkować zaraz w iecie roku następnego. Na mocy treściwego wyjaśnienia ogólnego zebrań 1 i kasacyjnego departamentów senatu z 1884 r. za nr. 19 prawo to posiada moc prawną do chwili obecnej.

= (r) Rewizja komisji poborowych. Gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski przedsięwziął rewizję powiatowych komisji poborowych.

Rezultatem tej rewizji jest obecnie ustąpienie dr. Wolskiego ze stanowiska lekarza miejskiego w Piotrkowie oraz ustąpienie referenta piotrkowskiej komisji poborowej Michensa.

Krzężą pogłoski, że w związku z tą rewizją usunąć być mają inni jeszcze wyżsi urzędnicy powiatowi.

= (r) Z Tow. Krajoznawczego. Zarząd oddziału Łódzkiego

Polskiego Tow. krajoznawczego ukonstytuował się jak następuje: Prezes — Józef Adamowicz, wiceprezesi: Wacław Kłoss i Lucjan Jętkiewicz, sekretarz — Franciszek Lenartowicz, skarbnik — Sabina Gontarska, kustosz — Józef Radwański, bibliotekarz — Franciszek Wróblewski, przewodniczący sekcji wycieczkowej — Bronisław Jasiński, oraz Ignacy Hirszel, Stefan Bagiński, Romuald Miler i Stanisława Smoleńska.

Zarząd zbierać się będzie na posiedzenia we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 8 i pół wieczorem.

= (a) Z komitetu giełdowego. Onegdaj wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 87, odbyło się posiedzenie członków komitetu giełdowego.

Przewodniczył na posiedzeniu dr. Józef Konic.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przystąpiono do dyskusji nad projektem prawa o przechodzeniu przedsiębiorstw handlowych z rąk do rąk. Projekt ten, mający na celu walkę z niesumiennością dłużników, ma być przedstawiony do zadecydowania piątemu wszechrosyjskiemu zjazdowi przedstawicieli komitetów giełdowych w Petersburgu.

Główne zasady tego projektu, opracowanego przez specjalną komisję, utworzoną z inicjatywy p. Wołkowa w Moskwie, są następujące:

1) Umowy, dotyczące przejścia przedsiębiorstw handlowych z rąk do rąk, jako to: kupna-sprzedaży, zamiány, przekazania do eksploatacji, darowizny i t. d., mogą być zawiązane tylko notarialnie. Sprzedawca powinien dać rejestrowi listę wszystkich bez wyjątku wierzycieli sprzedawanego przedsiębiorstwa, z wyszczególnieniem sum długu każdego wierzyciela, jak również miejsca zamieszkania lub pobytu wierzycieli.

2) Po dokonanej transakcji, notariusz, u którego jej dokonano, obowiązany jest zawiadomić wszystkich wierzycieli drogą ogłoszeń specjalnych, które najpóźniej po upływie trzech dni od zawarcia transakcji, rozsyła w listach poleconych. Obwieszczenie to powinno zawierać: krótką treść aktu rejentalnego, sumę należności każdemu z osobna wierzycielowi, nazwiska i adresy wierzycieli oraz kontrahentów. Również w ciągu trzech dni rejent obowiązany jest postać owe ogłoszenia, wraz z pieniędzmi za nie, do „Więsnika finansów”.

3) Każdy nowonabywca przedsiębiorstwa handlowego przyjmuje na siebie wszelkie zobowiązania sprzedawcy, które powinny być wyszczególnione przy spisie wierzycieli. Odpowiedzialność sprzedawcy pozostaje w swej mocy. Co do zobowiązań wyszczególnionych w liście wierzycieli, sprzedawca i nabywca przedsiębiorstwa handlowego są odpowiedzialni solidarnie.

4) Każdy, kto nabywa przedsiębiorstwo handlowe od małżonka, czy małżonki, krewnych którejś strony małżeństwa i w ogóle od wszelkich krewnych, czy spowinowaconych, — jest wraz ze sprzedawcą solidarnie odpowiedzialny co do wszelkich, bez wyjątku, zobowiązań, dotyczących przedsiębiorstwa.

5) Jeżeli była wszczęta akcja sądowa przeciw sprzedaży przed otrzymaniem zawiadomienia przez wierzycieli o transakcji, lub w miesiąc po publikacji (jeżeli wierzyciel nie otrzymał zawiadomienia) — to wyrok, sprzeciwiający się sprzedaży, spada także na nabywcę.

6) Za pominięcie na liście któregośkolwiek z wierzycieli, jak również za fałszywe wykazanie sumy długu, winnym grozi więzienie, od czterech miesięcy do roku i sześciu miesięcy.

7) Za rozmyslnie wskazania fałszywego adresu wierzycieli (jeżeli z tego powodu którykolwiek z nich nie będzie zaspokojony) winni sprzedawcy przedsiębiorstw podlegają zamknięciu w więzieniu od dwu do ośmiu miesięcy.

8) Prawo powyższe ma na względzie i te przypadki, kiedy właściciel przedsiębiorstwa handlowego przekształca je na Towarzystwo akcyjne, czy też udziałowe, albo przystępuje do takiego Towarzystwa w charakterze akcjonariusza lub udziałowca.

9) Wreszcie prawo to dotyczy i takich przypadków, gdy właściciel sprzedaje towary lub urządzenia przedsiębiorstwa, jeżeli towary lub utensylja pozostają w dawnym lokalu przedsiębiorstwa

i jeżeli przy tem sprzedawca traci prawo do tego lokalu.

Projekt powyższy nie spotkał się z uznaniem członków komitetu giełdowego, jako sprzeczny z prawami, obowiązującymi w Królestwie Polskim. Po długiej dyskusji zapadła uchwała, na zasadzie której Łódzki komitet giełdowy wypowiada się stanowczo przeciwko projektowi prawa o przechodzeniu przedsiębiorstw handlowych z rąk do rąk i wypowiada życzenie, ażeby zamiast tego prawa, wprowadzono rejestr handlowy, którego projekt opracowany został już przed kilkudziesięciu laty przez znakomitego polskiego znawcę prawa cywilnego, Andrychiewicza.

Trzeba dodać, że podobna uchwała w tej samej sprawie zapadła na posiedzeniu członków warszawskiego komitetu giełdowego.

W końcu posiedzenia przystąpiono do wyborów członków komisji podatkowej przy piotrkowskiej izbie skarbowej na następne czterolecie, t. j. od 1 stycznia r. b. do 1 tegoż miesiąca roku 1915. Wybrany został p. Maurycy Hertz.

= (r) Ważne zebranie Stowarzyszenia „Praca”. Zebranie Stow. zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca”, odbędzie się dnia 12 b. m., o godz. 9 i pół rano, w sali Paradyżu (Piotrkowska 175). Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

Prawo głosu będzie przysługiwało tylko tym członkom, którzy nie zalegają w opłacie składek, zgodnie z par. 16 Ustawy litera (a).

Zarząd prosi o jak najliczniejsze i punktualne przybycie w oznaczonym czasie, ze względu na bardzo ważną sprawę.

= (r) Z Wystawy Sztuk pięknych. Dziś, dnia 9 b. m. nastąpi otwarcie nowej zmiany na wystawie sztuk pięknych. Wystawa przedstawia się nader ciekawie. 60 płócien w dwóch salach zawiesił znany powszechnie art.-mal. Lasocki. Obrazy jego obejmują portret, malarstwo biblijne, historyczne, rodzajowe i pejzaż.

Nowe prace nadesłał p. Cyłkowi, ciesząc się powodzeniem na zmianie poprzedniej. Franciszek Lipiec dał bardzo ciekawy portret dzieci. Hältrecht ma na wystawie również portret. Po raz pierwszy występuje warszawianka S. Oryng-Unszlichtowa, dająca kompozycje portretowe.

Wspaniałe szkice olejne — Pilattiego. Skotnicki nadesłał tam razem studja pejzażowe: P. N. Giücksmanówna ma na wystawie studja olejne i węglowe. Wogóle zmiana obecna przedstawia się bardzo zajmująco. Sale świeżo kwiatami dekorowane stanowią całość efektowną, miłą i zharmonizowaną.

= (r) Biblioteka w Stow. „Praca”. Zarząd stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca” niniejszem zawiadamia członków, iż uzyskał pozwolenie od rządu gubernalnego na otwarcie biblioteki przy stowarzyszeniu „Praca”. Biblioteka ta zostanie otwarta w krótkim czasie.

= (r) Z Tow. zwolenników sportu. Tow. zwolenników sportu zawiadamia swych członków, że w sobotę dn. 11 lutego o godzinie 9 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 108 odbędzie się „Bal maskowy”.

Dla najoryginalniejszych masek ustanowiono dwie nagrody w postaci wartościowych przedmiotów. Demaskowanie obowiązkowe o godz. 2 po północy.

Przy wejściu wymaganiem jest złożenie zaproszeń, tak od członków, jak i od wprowadzonych gości.

= (r) Ze związku kelnerów Dnia 7 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu st. „Przyszłość” przy ul. Konstantynowskiej nr. 5 odbyło się roczne zebranie związku zawodowego kelnerów Łódzkiej przy udziale zaledwie 20 członków. Świadczy to, jaki jest jeszcze brak uświadomienia pomiędzy kelnerami i zainteresowania się sprawami związku i jego celami, zmierzającymi do poprawienia bytu swych członków.

Zebranie zajął p. K. Staniszewski który zaprosił na przewodniczącego p. J. Kliglicha. P. J. Kliglich poprosił na asesora p. K. Staniszewskiego i p. J. Ptasńskiego, a na trzymającego pióro p. F. Mireckiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, sprawozdanie kasy przyjęte

zostało bez dyskusji, poczem przystąpiono do wyboru zarządu na rok bieżący.

Wybrano przez tajne głosowanie na prezesa p. J. Kliglicha, na zastępcę p. S. Królikowskiego, na sekretarza p. F. Mireckiego, na zastępcę sekretarza p. T. Kamińskiego, na kasiera p. J. Kulesza; na zastępcę zaś p. A. Dowbóra.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. F. Marszałka, A. Gajewskiego, Czerniewskiego, Soblerajskiego, A. Nowickiego i J. Ptaszyńskiego.

Posiedzenie zakończone zostało o godzinie 7 wieczorem.

= (r) Bezrobocie pracowników aptekarskich. Jak się dowiadujemy strajk farmaceutów objął 26 aptek o ogólnej liczbie 63 pracowników.

Policja miejscowa zbierała wczoraj, we wszystkich aptekach dane o powodach i rodzaju tego bezrobocia.

Jak już zaznaczyliśmy w pierwszym wzmiance i odnośnym artykule wstępnym bezrobocie to jest ściśle ekonomiczne.

Wydawanie lekarstw, jak się należało spodziewać, odbywa się wobec braku odpowiedniej usługi bardzo powoli — oczywiście ze szkodą chorych.

(a) W celu zbadania powodów bezrobocia pracowników aptekarskich przybył do Łodzi inspektor lekarski z Piotrkowa, Skjotow.

= (a) Ze stowarzyszenia drogistów. Wczoraj wieczorem, w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108, odbyło się ogólne roczne zebranie członków stowarzyszenia drogistów.

Przewodniczył na zebraniu p. G. Kachelski. Odczytane sprawozdanie wykazuje, iż wpływy w roku ubiegłym wyniosły 539 rb., a wydatkowano 464 rb. Sprawozdanie kasowe odczytał kasjer p. Diel.

Wybory do władz stowarzyszenia dały wyniki następujące: do zarządu zostali wybrani pp.: G. Kachelski, A. Diel, A. Torn i Friedman, a do komisji rewizyjnej pp.: Trautwein, Granc i Kozłowski.

W końcu uczestnicy zebrania upoważnili wybrany zarząd do przedsięwzięcia kroków, mających na celu przeciwdziałanie otwieraniu składów aptecznych przez niefachowców.

= (a) Z Towarzystwa lekarskiego. Wczoraj wieczorem, w lokalu własnym przy ulicy Spacerowej nr. 21, odbyło się posiedzenie członków towarzyskiego Towarzystwa lekarskiego. Na posiedzeniu tem dr. S. Sterling wygłosił referat o najnowszym leczeniu chorób serca.

Następnie dr. Goldberg, ordynator szpitala św. Aleksandra, demonstrował członkom Towarzystwa chorego, który był niedawno operowany w szpitalu.

= (a) W szpitalu Poznańskich. W oddziale dr. S. Sterlinga, przystąpiono do leczenia jednego z chorych preparatem prof. Ehrlicha „Salvarsan” (606). Pacjent ten jest chory na gruźlicę, która powstała na tle syfilistycznym.

= (r) Niegrzeczność. Komunikują nam o nietaktownym zachowaniu się sprzedawczyni w sklepie ino. o. o. lowym przy ulicy Zawadzkiej pod nr. 5. Pani ta wydając resztę zamiast z 1.00 tylko z pół rubla, gdy nabywca zwrócił jej uwagę na popełnioną omyłkę, odrzuciła go gładem wymyślów w rodzaju „żydowski oszukanie” i t. p., grożąc aresztowaniem.

Może niniejsza notatka utrudni nerwowość sprzedawczyni, która widocznie zapomniała, że powinna być uprzejmą dla klienteli, czego wymaga się w każdym zakładzie handlowym tak prywatnym, jak i rządowym.

= (r) Drobne ognie. Wczoraj, o godzinie 5 minut 14 po południu, w jednym z mieszkań przy ulicy Dzielnej nr. 35, od nadmiernie rozpalonego pieca, zapaliła się podłoga a następnie ściana.

Ogień stłumił w ciągu kilkunastu minut II oddział straży ochotniczej.

W godzinę później wezwano jednocześnie I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejską na ulicę Południową pod nr. 15, gdzie, z przyczyny niewiadomej, wybuchł pożar w składzie towaru Goubea.

Tu ogień stłumił domownicy przy przybyciem straży.

Straty w obydwóch wypadkach są małe.

— (p) **Wyocerpaniu sił** uległ 1a Przejędzie nr. 4, Kazimierz Poradowski lat 40.

— (p) **Karbolem** otruła się na Rozwadowskiej nr. 15 Wanda Wasilewka lat 22, robotnica. Śmierć nastąpiła zaraz.

— (p) **Przez sanki** przejechany siedmioletni Szymuś Kozicki, syn robotnika, okaleczył się w głowę i uległ ogólnemu potłuczeniu.

ZAMIEJSCOWA.

— (z) **Na ochronkę bałucką.** Warszawski zarząd ochronki dziecięcych uzyskał pozwolenie na urządzenie przedstawień jasełkowych przy ochronce na Bałutach, celem powiększenia funduszy tejże ochronki.

— (z) **Walka z epidemią ospy.** W ciągu ostatnich dwóch tygodni, felcer powiatowy, St. Lenartowicz, dokonał w Radogoszczu masowego szczepienia ospy ochronnej przeważnie wśród dziatwy uczęszczającej do szkółek początkowych.

Ogółem podległo szczepieniu około 1,200 dzieci.

— (a) **Rabunek na stacji w Koluszkach.** Dziś o godzinie 7 rano, przed nadejściem pociągu na stację Koluski kolei fabr.-łódzkiej, gdy w kasie kolejowej znajdował się tylko pomocnik kasjera, Kołatkiewicz, wskoczył przez okienko jakiś młody człowiek i, grożąc pomocnikowi kasjera rewolwerem zrabował 950 rb.

Zawiadomiona o wypadku żandarmerja przybyła na miejsce, lecz sprawcy napadu nie było ani śladu. Natomiast aresztowano napadniętego pomocnika kasjera, istnieje bowiem przypuszczenie, że napad i rabunek były symulowane.

— (z) **Wyrodny mąż.** Onegdaj we wsi Stara-Złotna, gminy Rąbień, powiatu łódzkiego, zmarła nagle Rozalja Wróbel, w wieku lat 36, żona miejscowego właściciarza, Wojciecha Wróbla.

Jak się okazało, na dwa dni przed zgonem, nieboszczka została strasznie pobita przez męża. Wyrodny ten mąż, według krążących po wsi miejscowej okolicy, pogłosek, miał w sąsiedniej wiosce kochankę, i ta to okoliczność stała się zapewne kością niezgody pomiędzy nim a żoną.

Gdy po ostatnim pobiciu żony, Wróbel zniknął na kilka godzin z domu ktoś zawiadomił o jego haniebnym postępkach względem żony, straż ziemską.

Przybyli do mieszkania Wróbla strażnicy celem przeprowadzenia śledztwa, zapytali Wróblową, jak się czuje? — „Dobrze” — odpowiedziała.

Jednocześnie prosiła, aby nie podążali męża do odpowiedzialności, gdyż ona mu wszystko wybacza.

Ledwie strażnicy opuścili wioskę, Wróblowa wyzionęła ducha.

Dla dokonania sekcji zwłok, na miejsce zgonu wyjechały władze sądowe i policyjne.

— (w) **„Trup w rzece”.** W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki pod tytułem „Trup w rzece” donosimy: jak wykazało przeprowadzone przez straż ziemską powiatu łódzkiego, śledztwo, Bogumił Andrzejczak, lat 60, właściciel z Górki Pabjanickiej, którego zwłoki znaleziono w poniedziałek ubiegły w rzece Nerze, będąc w Konstancynowie po sprawunki, uraczył się alkoholem do tego stopnia, że przechodząc przez bełkę po przez rzekę, stracił równowagę i spał do wody, skąd wydostał go po upływie kilku godzin już, naturalnie, nie żywym.

Stało się to w pobliżu wsi Harzew, miejscu zamieszkania Andrzejczaka.

Denat osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Takie to straszne są skutki nadużycia alkoholu!

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

— Dziś, pierwszy gościnny występ znakomitej artystki p. Wandy Siemaszkowej, która ukaże się w Sudermanowskiej sztuce p. t. „Niech żyje życie”. Prawie wszystkie miejsca wyprzedane

— Jutro, „Dzień zaduszny” Heiermansa i pożegnalny występ p. Laury Duninówny. Ceny miejsc niższe od popularnych.

— W sobotę, „W sieci”, dramat I. A. Kisielewskiego, w którym rolę „Szalonej Julki” odtworzy p. Wanda Siemaszkowa.

— W niedzielę, o 3 po południu po cenach popularnych wyborna komedia Blizińskiego „Rozbitki”, wiecz. zaś o 8 i kwadrans po raz drugi „Niech żyje życie” z udziałem pani Wandy Siemaszkowej.

— Najbliższą premierą będzie arcy-ciekawa sztuka H. Batailla „Panna głupia”; będzie to piąty gościnny występ p. Siemaszkowej.

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, we czwartek, na dochód filji Gniazda opieki nad dziećmi na Bałutach „Potęga ciemnoty” w 5 aktach L. Tolstoj po cenach do połowy znizonych.

W piątek, sztuka G. Zapolskiej w 5 aktach „Kaśka Karjatyda”.

W sobotę, po południu dla młodzieży dana będzie sztuka w 5 aktach H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem” po cenach najniższych, wieczorem zaś ukaże się przepiękna tragedia K. Gutzkowa w 5 aktach p. t. „Urjel Acosta” w której to sztuce wystąpi gość warszawski, znany literat i kierownik artystyczny teatrów Rządowych w Warszawie, Józef Kotarbiński i który zjeżdża na trzy gościnne występy

Gość warszawski odtworzy na pierwszym przedstawieniu posiąć Urjela, owego reformatora filozofa, który w walce o światło ducha pada zwyciężony niezrozumiany przez ogół swego otoczenia.

Dla publiczności łódzkiej będzie to prawdziwa biesiada artyst. gdyż gość warszawski kreacją tą zajął najpierwsze miejsce wśród największych artystów twórczych.

W niedzielę po południu „Harde dusze”, Orzeszkowej, a wieczorem ukaże się po raz pierwszy na scenie polskiej wspaniała tragedia F. Schillera „Marja Stuart” z zupełnie nową wystawą.

Dowiadujemy się, że utalentowany kierownik artystyczny warszawskich teatrów rządowych, literat Józef Kotarbiński, poza sobotnim występem w „Urjelu Acosta”, grać będzie jeszcze w poniedziałek i wtorek w „Zbójcach” i „Fauscie”.

Kronika sądowa.

Zabójstwo.

W drugiej sprawie, rozważanej onegdaj przez drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego, odpowiadał mieszkaniec Łodzi, 50 letni Juliusz Cynkner, oskarżony o zadanie ran, wskutek czego nastąpiła śmierć.

W początkach sierpnia roku 1910 restauracji Engla przy Aleksandrowskiej nr. 75, znajdowali się Karol Dojner i Gustaw Hoppe.

Przy oddzielnych stolikach siedzieli znowu Jakób Furmański i Juliusz Cynkner. Furmański był bardzo pijany i krzyczał na cały głos, że nieda się nikomu.

Zirykowało to widocznie również pijanego Cynknera, który rzucił się na Furmańskiego, przewrócił go na ziemię i począł go bić i kopać.

Obecni w restauracji świadkowi widzieli, jak Furmańskiemu rzuciła się krew.

Następnie Furmański się podniósł i udał się do domu, gdzie porożył się do łózka i zachorował na zapalenie płuc, wynikiem wskutek uderzeń. W dniu 21 sierpnia Furmański zmarł.

Cynkner do winy się nie przyznał i tłumaczył się, że między nim a Furmańskim wynikła bójka, lecz nogami go nie kopał.

Drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego skazał Juliusza Cynknera na 2 miesiące więzienia i na pokutę kościelną według uznania jego władzy duchownej.

Skrzynka do listów.

— 0 —

Szanowny Panie Redaktorze! Niniejszem uprzejmie prosimy o wydrukowanie w poczytnym piśmie Szanownego Pana następującego listu otwartego.

Polska czytelnia akademicka w Darmstadtzie wyraża swoje serdeczne podziękowanie Słowarzyszeniom i byłym swoim członkom, którzy zaszczylili ją przesłaniem powinszowań w dniu obchodu piętnastolecia jej istnienia.

Z polecenia gremjum.
za Zarząd:
Prezes. Włodzimierz Krukowski
Sekretarz: H. Zausner.

Kronika antialkoholizna.

Sprawa alkoholu.

W s t ę p.

Wszystkie napoje wysokokowe, jak wódka, piwo, wino, miód, likier i t. d., zawierają alkohol w różnym stopniu. Piwo zawiera go od 2 do 10 proc., wino od 10 — 20 proc., wódka od 30 do 60 proc.

Alkohol tworzy się przy fabrykacji napojów alkoholowych mniej więcej jednakowo. Piwo naprzykład wyrabia się ze słoju, który otrzymuje się ze zboża. Słod obelwany gorącą wodą rozpuszcza cukier w sobie zawarty. Do tej słodkiej cieczy dodaje się chmielu, później drożdży.

Dzięki własnościom ostatniego produktu cukru znika; powstaje między innymi nowe ciało zwane alkoholem, a będące, jak widzimy, produktem otrzymanym przez fermentację cieczy zawierającej cukier. — Alkohol w świetle najnowszych badań naukowych uważany jest powszechnie za truciznę, trucizną tem niebezpieczniejszą im w większej ilości bywa użyta.

Różnica wynika ze względu na jej zawartość w różnych napojach alkoholowych równowagę się zużyta ilość. Jeżeli piwo jest słabszym od wódki, to większa ilość wypitego piwa równoważy mniejszą ilość zużytej wódki. — Rozróżniamy 2 rodzaje konsumcji alkoholu.

Stale i umiarkowane jego spożycie w dawkach chociażby nie powodujących utraty przytomności nosi nazwę alkoholizmu przewlekłego. Spożycie naraz dużej ilości alkoholu powoduje zwykle upicie się. Stan ten zwie się otruciem ostrem. — Alkohol posiada wszystkie własności trucizny. Wywołuje natychmiastową lub powolną śmierć, ostre lub przewlekłe choroby, silniejsze lub słabsze cierpienia.

Ponieważ udowodniono, że:
1) wszystkie dodatnie własności, przypisywane alkoholowi, polegają na złudzeniu osobistym i w rzeczywistości nie istnieją,

2) nawet małe ilości alkoholu są szkodliwe i

3) alkohol powoduje cały szereg szkodliwych skutków nie tylko dla osoby pijącej, lecz i dla jego rodziny, kraju i ludzkości, więc ci wszyscy ludzie, którzy się o tem dowiedzieli i którzy nie są zainteresowani w utrzymaniu zgubnych zwyczajów pijackich, postanowili przedewszystkiem sami nie pić i innych nakłaniać do tego.

Żaś w krajach, gdzie to od nich zależy i ludność jest dostatecznie uświadomioną, przeprowadzili ci sami ludzie zakaz wyrobu i sprzedaży wszystkich napojów alkoholowych.

ROZMAITOSCI.

Abstynenckie karty korespondencyjne. Staraniem lwowskiego Z. N. wyszły niedawno karty korespondencyjne z portretem M. Kopnickiej, autorki „Hymnu Eleatów”. Pożądanem byłoby, by członkowie Z. N. posługiwali się w swych korespondencjach tem wydawnictwem.

Zamawiać je można w redakcji „Młodzieży” po cenie 4 hal, za sztukę. (Kraków ul. Jabłonowska nr. 18 i p.).

Związek pijacki. Z Szanowną do „Kurjera Poznańskiego”, że dyrek. tamtejszej szkoły agronomicznej wysłędził tajny związek pijacki, istniejący już lat 18.

Członkami jego byli uczniowie najwyższych dwu klas, sami niemcy.

Dyrektorowi wpadły w ręce ustawy, spis członków i karty niemoralne z wiodkami.

Pięciu najwięcej skompromitowanych (również prezes) opuściło zakład dobrowolnie. Około 15 młodzieńców będzie podobno wydalonych.

Wybryki te wywołały w całym mieście wielkie zgorszenie.

Konsumcja piwa w rozmaitych krajach europejskich — według ces. urzędu statystycznego w Berlinie — największa jest w Anglii (125 i pół litr. na głowę w r. 1907).

W roku 1900 liczba ta wynosiła nawet 143 litr. na głowę. W Niemczech, które kroczą pod tym względem pomiędzy państwami europejskimi zaraz na drugim miejscu, taka jest ilość litrów wypitych w r. 1900: 125 litrów na głowę — r. 1905: 119 litr. — r. 1908: 111 litr. — Potem następuje Dania. W Niderlandji wynosi ilość litrów zkonsumowanych na głowę tylko 26,7 (1908 r.), w Norwegji nawet tylko 13,7 (1907 r.).

Nerwowość a siła woli.

Dopiero w ostatnich czasach uznano nerwowość za chorobę nowoczesnej kultury. Któż nie jest obecnie nerwowym? Każdego prawie trapi cierpienie to, lub też jest na nie zawsze narażony ze względu na zużywające go tętno życia ekonomicznego i towarzyskiego.

Do ciągłych zmian w stanie zdrowia osobnika nerwowego należy osłabienie woli: jego zdolność do czynu zmniejsza się, z wysiłkiem jest zaledwie w stanie wykonać, to co mu dawniej przychodziło z łatwością, ulega szybkiemu zmęczeniu, często opanowywa go bicie serca, migrena ból głowy, ucisk i zawroty głowy, wreszcie nadmiar wszystkiego traci apetyt. Lekarze i badacze doszli do wniosku, że jedną z najgłośniejszych przyczyn, wywołujących te dolegliwości, jest niedostateczne i nieodpowiednie odżywianie, szczególnie mózgu i systemu nerwowego.

U neurastenika wytwarza się zło-wroga łączność między zaburzeniami w procesie odżywiania a objawami nerwowości, każde obniżenie stopnia odżywiania pogarsza stan chorego, a wzmagająca się wciąż nerwowość, działa znowu ujemnie na funkcje trawienia.

Według najnowszych doświadczeń lekarzy, odżywianie Sanatogenem Bauera wpływa doskonale na to wzajemne, a szkodliwe działanie. Sanatogen Bauera jest to środek, który wzmacnia przedewszystkiem system nerwowy, a następnie i cały organizm; cele te Sanatogen Bauera osiąga tem łatwiej, że pobudza łaknienie i, ze względu na swoją lekkostrawność, przyjmuje go każdy organizm, nawet taki, na który nie działa żadne inne odżywianie.

Doniosłą tę zdolność Sanatogenu Bauera należy przypisać składowi chemicznemu tego środka: wysokiej czystości zawartego w nim białka mlecznego, otrzymanego ze świeżego mleka krowiego. To też kurację odżywczą Sanatogenem Bauera można zastosować z najlepszym skutkiem nawet u osób, które posiadają bardzo wrażliwe i osłabione organy trawienia. Przyjmując z Sanatogenem Bauera najgłośniejsze substancje odżywcze, organizm ma możność racjonalnego odżywiania, a tem samem i naturalnego wzmacniania systemu nerwowego.

Według zdania wielkiego myśliciela spinozy, każde uczucie chęci lub niechęci do czegoś pozostaje w ścisłym związku z czynnością żołądka i kiszki, t. j. z funkcją trawienia. Wobec tego jest zrozumiałem, dla czego wpływ odżywiania Sanatogenem Bauera objawia się u neurasteników przedewszystkiem w wzmoczeniu się siły woli.

Sanatogen Bauera jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Należy wszakże zawsze zwracać uwagę na wyrażenie Sanatogen Bauera.

Szczegółowe wskazówki lekarzy otrzymamy gratis i franco każdy, kto się zwróci do firmy FABIAN KLINGSLAND w Warszawie.

Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
Krótka № 4. 172-0-10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeźba, hemoroidy) **elektrolity** (radikalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny** i **pneumatyczny** według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka**, (usuwanie brodawek) **Endo i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych), **elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze**.
Przyjmuje od 8 - 2 i od 6 - 9, dla pań od 5 - 6. **Osobna poczekalnia**.
Telefon № 19-41.

434-320

Kwiaty świeże,

Rośliny, bukiety i wieńce

w niebywałym wyborze **POLECA** najtaniej

W. SALWA

Dzielna № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

39. Zielona 39.
Specjalistka Chiromantka
Prof. Pani LIDJA POLIAKOWA
przepowiada bez omyłek całe życie każdego człowieka. Przyjm. codz. od 11 do 4, potem zamknięte. (W poniedziałki i soboty od 6-8 wiecz. r176-10-10)

Potrzebny
stolarz lub cieśla
fabryczny, w młodym wieku.

Zgłosić się w godzinach 11-12.
3-5, na ul. Spacerową № 25,
395-3-1

Teatr „URANIA“
ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.
od 1 do 15 lutego 1911 r.

Gretchen i Carl Moritzo
Komiczny Bawarski duet.

The Sampo's
Tancerki międzynarodowe.

Trupa Lilliputów
z pięciu najmniejszych karlików,
śpiew, tańce, muzyka i ćwiczenia
gimnastyczne.

Kolizew
Polski humorysta, ulubieniec Lwowa.

Trio Romano
Komiczny muzyczny akt.

Maud and Sames Cherber
The American Hoop and Club.
Juggler.

Chavees Fox
Artysta-malarz nogami.

Leoner et Tentora
Gimnastycy parterowi.

Jankel and Menio
Ekscentrycy.

Trio Stellas
Truppa tancerzy.

Luchon et Lissón
Operowi parodysty.

URANIA-BIO

Nowa seria obrazów.

Pod werandą
Koncert Rumuńskiej Orkiestry
pod batutą kapelmistrza
GIZA STERIAN.

„Zw'öelfte“

Rudofa Eberenca
niezawodny środek
od kaszlu i chrypki.

SPRZEDAŻ w składach aptecz-
nych i aptekach. 3465-15-1

Do Warszawy
przyjazdy zbyteczne!

Załatwianie sprawunków w firmach rolniczych, handlowych, przemysłowych, interesów w biurach, zlecen u osób prywatnych. WARSZAWA, Kamieniecki, Kruza 22. r148-6-1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowej,
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 - 1 rano i od 4 - 8 po poł., panie od 5 - 6 po poł.
8674-0-0

Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

We czwartek, dnia 9 lutego 1911 roku,

sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debiutantów, 17-ty dzień wielkiego wszechświatowego championatu Francuskiej Walki zorganizowanej przez znanego w Rosji i za granicą profesora atlety A. W. Kazakowa dla zawodowych atletów wszechświata na mistrzostwo na całym świecie.

Honorowa wstęga, złote srebrne i brązowe medale
Dziś walożę 4 pary

Czarna maska

przybyła z Petersburga i będzie dziś walczył z czemp. duńskim

JENSENEM

Hans Szwarz — Wilh. Hesler

Germanja.

Szwajcarja

Makdonald — Dubow

Szkocja.

Rosja

Staroszwili — Kahuta

Kaukaz.

Indje.

Przed walkami paradny pochód wszystkich atletów.
Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2-5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena**, lampą **Finsena** i **Kromayera** i prądami o wysokim napięciu (**arsonwalizacja**). Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 - 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 - 8; w niedziele i święta od godz. 9-10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennenbaum** poniedziałki, srody i piątki od 5 i pół do 6 i pół.
145-6-7

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)
Przyjmuje od 9 - 1 i od 6-8 wiecz., w niedziele od 9 - 3 dla Pań od 5 - 6, 775-4-

Dr. L. Klaczkin

Konstantyńdowska 11.

Syphills, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje pod 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0

Dr. Franciszek Koziółkiewicz

Telefonu № 17-14.

mieszka

Ul. Piotrkowska № 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece.

Przyjmuje od 8-11 r. i od 5-8 wiecz. 1501-20-1

Dr. med. St. Bartoszewicz

ANALIZY LEKARSKIE

dla celów diagnostycznych.
Zawadzka № 1, dom Sheiblera. (można też przez aptekę B. Głuchowskiego, Dzielna 4, tel. 33. 1998-0-0

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc.
przyjmuje od 9 - 10 i pół i od 4 - 6 po południu. 417-1-1

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 121.

Przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 - 12 rano. Telef. 18-07

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszczyki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4-5 po poł. 337-41-1

Dr. Seyberg

Krótka 5

Choroby weneryczne, płciowe i skóry

6490-5

PABJANICE.

Dr. Wacław Stefański

guzierzja, choroby kobiece i dzieci.

Przyjmuje codziennie do 9 i 6 rano i od 5 do 7 po południu.

Ulica Święto-Jańska № 422
dom Traubowej. 356-1

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.

3. ZIELONA 3.

11-3-1

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 5.

poleca:

r.883-20 20

- 1) Włosień tapicerski.
- 2) Krew suszoną.
- 3) Mączkę mięsną.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

Ostatnia Nowość!!

T-wa S. I. CZEPELEWIECKI i S-wie MOSKWA.

„HANAKO“ perfumy, mydła, woda kołońska KWIATOWA

!Długotrwały silny zapach!! 1176-11

„HANDLOWIEC“

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

- „Handlowiec“ broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.
„Handlowiec“ zamieszcza stale wakujące posady.
„Handlowiec“ zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
„Handlowiec“ udziela bezpłatnie porad prawnych.
„Handlowiec“ daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
„Handlowca“ prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: Warszawa, Miodowa 3.

CENA: rocznie Rb. 5.-
kwartalnie „ 1.25 z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wa pracowników handlowych (Śliska № 9).

Redaktor **J. Karasiński**. Kierownik literacki **K. Hoffman**.



Gramofony

najnowszej konstrukcji.

Wielki wybór PŁYT

SKŁAD MUZYCZNY

Piotrkowska 30.

poleca
G. Teschner,

Ostatni tydzień Roczna Wyprzedaż

W MOIM

ODDZIAŁE DZIECINNYM

TANIEJ 25% TANIEJ

Dziecinne ubranko
Fason myśliwski

wartość Rubli 6.50 obecnie Rubli 5.

" " aksamitny

" " 8. " 6.

Dziecinne ubranko
Wielkość 1 i 2 fason bluzkowy

" " 5. " 2.

Smoking z białym kołnierzem
i kamizelką

" " 10.50 " 7.50

Dziecinne paletka

" " 7.50 " 4.50

Dziecinne paletka
z szalowym kołnierzem fokowym

" " 9.50 " 7.

Emil Schmechel

Piotrkowska 98.

Potrkowska 98.

Ceny hurtowe lecz stałe!



Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić, iż dla wygody Sz. Publiczności

otworzyłem filję przy ulicy Piotrkowskiej № 35.

Długoletnia moja egzystencja, oraz bogato asortowany magazyn różnego MĘSKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNIEGO OBUWIA dają mi możność zadowołać wszelkie wymagania Sz. Klientów.

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności, pozostaję

Z poważaniem

J. Windman

ulica Piotrkowska № 35.

r272-3

Ceny hurtowe lecz stałe!

Ogólne zebranie roczne

Łódzkiego Gniazda Towarzystwa opieki nad dziećmi odbędzie się w czwartek, dn. 16 go lutego, o godz. 8 wieczorem w Domu Ludowym, Przejazd № 34.

Porządek zebrania:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Odczytanie sprawozdania za rok ubiegły.
- 3) Wybory na miejsce ustępujących członków Zarządu.
- 4) Wnioski członków.

Zebranie odbędzie się nieodwołalnie w pierwszym terminie i będzie prawnym bez względu na obecną ilość członków.

Na zebraniu tem mają być rozstrzygnięte nadzwyczaj ważne sprawy, dlatego Zarząd usilnie prosi o jaknajliczniejsze przybycie tak członków jak i wszystkich interesujących się sprawami Gniazda.

r271-2-1

Zarząd.

Język POLSKI

258-2-1

WYKŁADA

rodowity POLAK

w Instytucje języków użytecznych

D-ra Kummera

Poluaniowa 3. w Piotrkowska 15.

Wydawca St. Książek

Obwieszczenie.

Dyrektor Szkoły Handlowo-Przemysłowej w Łodzi

ogłasza niniejszem, że w nadchodzącej porze letniej zamierzonym jest pociągnięcie smołą dachów, oraz ich naprawa na budynkach szkolnych, tudzież wyregulowanie ścieków asfaltowych w podwórzu.

Uprasza się pragnących wziąć na siebie wykonanie tych robót dachowych i asfaltowych o składanie ofert kosztorysowych w kancelarii Szkoły.

r267-1

A!A!A! kredens, 12 krzesel, stół, szafy do ubrania, otomane, tremo, garnitur mebli, biurko, 2 łóżka z materacami, bielizniarkę z lustrem, toaletkę, szafki nocne, umywalnię, zegar duży stojący, obrazy olejne różnego pędzla, ładne figury, gramofon, słupki, parawaniki, lampy, stolik do kart, grymsy do firanek, oraz różne drobiazgi, sprzedam za bezcen. Nawrot № 44 m. 3. 323-10-1

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Zachodnia № 29. 308-10

Lombard akcyjny, ul. Mikołajewska № 23, sprzedaje tanio różne towary wełniane na garnitury męskie. 402-10-1

Młodzieniec z 4-klasowym wykształceniem poszukuje zajęcia, kaucja 100 rb. Oferty pod „I. O. 100” w Administr. „Kurjera”. 401-2-2

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu, Skład fortepianów i pianin Stanisława Chodkowskiego, Sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, strojenie. Mikołajewska № 25, 1-sze piętro. Telefon 18-11. 373-6

Przeciwko kokułszowi, astmie, przy kaszlu, katarach, krztu, oskrzeli, chorobach płuc. Wzbudza apetyt.

„Cussin”

J. Saskiego w Brześciu-Lit. Grand-Pris w Hadze. Pozwolenie Rady Medycznej. Cena fl. 1 rb. Łądać wszędzie. Przesyłka od 2-ch fl. darmo. 1512-0-1

Młody człowiek, zna doskonale rosyjski, polski, rachunki i trochę niemieckiego, szuka miejsca. Zielona 48-28. 408-2-1

Przybłąkał się pies, wyżeł (pouter) maści białej, z brunatnymi łatami. Właściciel zaczy się zgłosić do Czekaja, Długa № 24. 405-3-1

Przyjmę 2 mężczyzn na mieszkanie. Szkolna 13 m. 18. 396-3-1

potrzebny jest nakładacz lub nakładaczka. Wiadomość w administracji „Kurjera Łódzkiego” ul. Zachodnia № 37.

Sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny. Ul. Spacerna (Bałuty) № 13. 334-2-1

Ważne dla rzeźników. Dębowe drzewo bardzo tanio, 14 kop. za pud. Ul. Pańska 17, Cukier, 407-2-1

Zaginął paszport, wydany z Opoczna, gub. radomskiej, na imię Izraela Ro senbluma. 390-3-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Janowa, gub. siedleckiej, na imię Włodzimierza Szumera. 389-3-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Topolice, pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej, na imię Berka Dudkiewicza. 391-3-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Radoszycz, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Sury Kohn. 393-3-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Osieki, pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej, na imię Franciszka Zawadzkiego. 375-3-3

Zaginęła legitymacyjna książka, na imię Marjana Kalisza, wydana z magistratu m. Łodzi. 378-3-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Tuczępy, pow. stopnickiego, gub. kieleckiej, na imię Wojciecha Stempnia. 382-3-1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Barbawy Morawskiej. 354-3-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Podgórze, pow. kieleckiego, gub. kaliskiej, na imię Elżbiety Wojden. 385-3-3

Zaginął paszport, wydany z m. Końska Wola, gub. lublińskiej, na imię Brucha Tabeksblat. 317-3-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Zgierza, na imię Mieczysława Heisera. 398-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Serejskiego i Birsteina, na imię Steliani Kamińskiej. 410-1-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Niemysłów, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Antoniny Kucharskiej. 406-3-1

Zaginął pies pokojowy, biały, z brązowym znakiem na krzyżu, z obrozą. Odprowadzić za nagrodą, ulica Szkolna № 7, do piekarni. 388-2-2

1 lub 2 pokoje elegancko umeblowane zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 261 m. 3, pierwsze piętro, front; może być stołowanie. 404-3-1

Redaktor odpowiedzialny M. Bonifacy Miller.

W drukarni St. Książka, Zachodnia 37.